10 fen. | 10 fen.

DZIENNIK PORANNY

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer szp 22 mm) 12 Rpf. W tekście 1 mm w 1 szp (szer. szp. 69 mm) RM. 1.—. Drobne ogłoszenia za słowo (tylko dla osób prywatnych) Rpf. 08, pierwsze słowo tłustym drukiem Rpf. 12 (najwyżej do trzech słów) Drobne ogłoszenia handlowe za słowo Rpf. 10, pierwsze słowo tłustym drukiem Rpf. 15 (dopuszczalne także tylko najwyżej trzy słowa).

Rok I. | Nr. 152.

Kraków, piątek 30 sierpnia 1940 r.

Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy, będą zwra[illegible]m jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. — Prenumerata mies.: 2.25 RM z odnoszeniem do domu 2.50 RM.

Port Southampton w gruzach.

Sprawozdanie pewnego kapitana holenderskiego.

Medjolan, 29 sierpnia. **Jak donosi „Gazeta del Popolo" z Lizbony, załoga portugalskiego okrętu „Magelhes" opowiadała po swym powrocie, że port Southampton przedstawia się obecnie jako sterta gruzów. Parowiec ten czekał w Southampton dwa tygodnie na ładunek, a po ogłoszeniu przez Niemcy blokady — opuścił port.**

Kapitan okrętu oświadczył, że port był zupełnie pusty i **w ciągu dwóch tygodni przybił tylko jeden okręt**, wiozący ładunek materjałów fabrycznych. **Większość składów portowych została zniszczona bombami względnie ciężko uszkodzona**, a port został niemal całkowicie zamknięty przez zatopiony do połowy angielski okręt-cysternę. Wybrzeża wykazują wielkie rysy.

Wielki dok „Król Jerzy", który został wybudowany przed trzema laty wielkim nakładem kosztów i który może pomieścić tego rodzaju olbrzymy morskie co „Queen Mary", **został unieruchomiony przez bomby niemieckie**. Pozatem krążownik pomocniczy „Książę Walji", znajdujący się w doku, został ciężko trafiony w tylną część pokładu i poważnie uszkodzony. Komunikacja z wnętrzem kraju była często przerywana przez bombardowanie. Po opuszczeniu portu Southampton **kapitan okrętu „Magelhes" naliczył na przestrzeni od Calshot-Castel do latarni morskiej Hurst Castel 23 wraków zatopionych okrętów.**

Południe Anglji zamarło, powiedział kapitan, i żaden cud nie może powstrzymać tej agonji.

10 godzin spędziła ludność południowej Walji w piwnicach.

(=) **Berno**, 29 sierpnia. Jak donosi „Daily Mail" z 26 sierpnia, jedno z miast w południowej Walji przeżyło w niedzielę setny alarm lotniczy od lipca. W ciągu niedzieli tamtejsi mieszkańcy spędzili 8—10 godzin w piwnicach.

„Dover przeżył atak najokropniejszy z dotychczasowych".

(=) **Genewa**, 29 sierpnia. **United Press donosi z Dover, że miasto to przeżyło w poniedziałek atak powietrzny najokropniejszy ze wszystkich dotychczasowych.**

Samoloty niemieckie ukazały się popołudniu nad Dover w trzech formacjach i przeleciały następnie wgłąb kraju. Myśliwskie Messerschnitty zaatakowały zapory balonowe i zestrzeliły 2 balony.

W nocy na środę Londyn miał dwa alarmy lotnicze.

Genewa, 29 sierpnia. **W nocy z wtorku na środę w Londynie zarządzono dwukrotnie alarm lotniczy.**

Pierwszy z alarmów rozpoczął się niemal o tej samej porze, co alarm z poniedziałku na wtorek, a zatem ok. godz. 22.30. Alarm ten trwał dwie i pół godziny, drugi zaś godzinę.

Londyńczycy zostali znowu zaskoczeni w kinach i teatrach, nie mając możliwości udania się do domów. Podczas pierwszego alarmu można było słyszeć wyraźnie huk wybuchów bomb i ognia artyleryji przeciwlotniczej, a podczas drugiego alarmu widziano płomienie ognia pożarów, wywołanych na przedmieściach.

„Daily Mail" pisze, że sir John Anderson został zainterpelowany przez jednego z członków Izby Gmin, z dzielnic bombardowanych, dlaczego nie został wydany sygnał zakończenia alarmu „Po drugim alarmie w noc niedzielną spadły jeszcze bomby na niektóre okręgi Londynu. Mieszkańcy tej okolicy udali się **po raz trzeci do piwnic, gdzie spędzili całą noc**, czekając na sygnał zakończenia ataku. Tysiące z pośród tych, którzy spędzili noc w piwnicach, musieli wczesnym rankiem udać się znowu do pracy.

„American Legion" przybył do Nowego Jorku.

Sztokholm, 29 sierpnia. **Amerykański transportowiec wojskowy „American Legion" po jedenastodniowej podróży z Petsamo przybył we środę rano do portu w Nowym Jorku.**

Na pokładzie znajduje się 897 uchodźców z Europy, z których większość stanowią obywatele amerykańscy. Czy podczas przejazdu przez wody angielskie przyjęto na pokład okrętu jakieś inne osobistości — niewiadomo.

Konferencja państw osi, Węgier i Rumunji.

(§) **Salcburg**, 29 sierpnia. Niemiecki minister spraw zagranicznych von Ribbentrop i królewsko-włoski minister spraw zagranicznych hr. Ciano zaprosili do Wiednia królewsko-węgierskiego ministra spraw zagranicznych hr. Csaky i królewsko-rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Manoilescu, celem omówienia aktualnych zagadnień.

Rozmowy ministrów zagranicznych rozpoczną się we czwartek.

Wyjazd hr. Ciano do Salcburga.

(=) **Rzym**, 29 sierpnia. W związku z mającem się odbyć w Wiedniu spotkaniem ministrów spraw zagranicznych Włoch, Niemiec, Rumunji i Węgier, włoski minister spraw zagranicznych hr. Ciano odleciał w środę przedpołudniem z lotniska Littorio. Celem podróży hr. Ciano jest Salcburg.

W towarzystwie ministra spraw zagranicznych Włoch znajdują się: ambasador niemiecki w Rzymie von Mackensen, szereg wyższych urzędników włoskiego ministerstwa spraw zagranicznych oraz posłowie włoscy w Bukareszcie i Budapeszcie.

Audjencja hr. Ciano u kanclerza Hitlera.

(§§) **Obersalzberg**, 29 sierpnia. Adolf Hitler przyjął we środę w południe w swym zameczku Berghof królewsko-włoskiego ministra spraw zagranicznych hrabiego Ciano w obecności niemieckiego ministra spraw zagranicznych von Ribbentropa.

Sensacyjne odkrycie na dnie Dunaju.

Znaleziono dokumenty sabotażystów koło Żelaznej Bramy.

(=) **Bukareszt**, 29 sierpnia. **W porcie dunajowym Giurgiu dokonano sensacyjnego odkrycia. Pozostaje ono w związku z próbą Anglików wysadzenia Żelaznej Bramy przy pomocy broni i materjałów wybuchowych, przemyconych do Rumunji.** Angielscy oficerowie, inżynierowie i marynarze, biorący udział w tej akcji zostali wówczas wydaleni z kraju.

Obecnie w Giurgu w miejscu, w którem ustąpiła woda Dunaju **znaleziono skrzynię, zawierającą, oprócz wszelkiego rodzaju materjałów wojennych, także broń i dokumenty osobiste wszystkich Anglików, biorących w swoim czasie udział w całej imprezie.** Obecnie też nie mogą zachodzić żadne wątpliwości co do identyczności sabotażystów angielskich.

Katastrofa powodzi w Chinach.

Straszliwe skutki wielkiego przerwania tamy.

(=) **Szanghaj**, 29 sierpnia. **Powodzie, — spowodowane zerwaniem tamy koło Hwan kohon, na południowym brzegu starego koryta rzeki Żółtej, zaczynają przybierać olbrzymie rozmiary.**

Rzeka Żółta toczy potworne masy błotnistych wód wdół swego biegu. **Ogromne przestrzenie kraju stoją pod wodą i zamulone zostały masami szlamu metrowej wysokości. Tysiące osób znalazło śmierć w szlamie i w nurtach rzeki.**

Ponieważ deszcze trwające nieprzerwanie od tygodni nie ustają, należy się liczyć z dalszym przyborem wód. Setki wsi zostało **zalanych, przyczem wiele z nich zginęło bez śladu, a wszyscy ich mieszkańcy utonęli.**

Fale rzeki po przerwaniu tam rozlały się z taką szybkością na gęsto zamieszkałe tereny, że mieszkańcy nie mieli nawet czasu schronić się na pagórki, dachy lub drzewa. Pędzące fale niosą ze sobą zwłoki ludzkie, trupy zwierząt, sprzęty domowe, drzewa, przewrócone okręty itd.

Do okropności powodzi przyłącza się jeszcze **niebezpieczeństwo epidemji.** Setki osób leży w prowizorycznie skleconych barakach szpitalnych z oznakami żółtej febry, cholery i dżumy.

Otwarcie lipskich targów jesiennych.

5.000 interesentów zagranicznych

(§§) **Lipsk**, 29 sierpnia. **Lipskie Targi Jesienne rozpoczęły się w tym roku punktualnie. W sobotę i niedzielę napłynęły do Lipska tłumy publiczności, co nadało targom wygląd przedwojennej imprezy tego rodzaju.**

Ulicami śródmieścia, uroczyście udekorowanemi sztandarami, płynęły tłumy zwiedzających do pawilonów wystawowych. W ciągu przedpołudnia w niedzielę natłok zwiedzających, głównie w dziale tekstylnym i odzieżowym oraz w pawilonie głównym przybrał prawie niepokojący charakter. Słyszy się wiele obcych języków, co dowodzi, że oczekiwania na żywy udział zagranicy spełniły się. Liczni interesenci przybyli głównie z południowego wschodu i północy. Z chwilą rozpoczęcia targów stwierdzono przybycie 5.000 interesentów zagranicznych.

Publiczność zdradza dużą chęć zakupów na wszystkie rodzaje towarów codziennego użytku. Szczególnem zainteresowaniem cieszyły się artykuły galanteryjne i podarunkowe, towary metalowe, artykuły podróżnicze, zwłaszcza kufry i towary skórzane, otaczane tłumnie przez kupujących. Wobec olbrzymiego ruchu niemożliwem jest bliżej zorjentować się co do rozmiarów obrotu, słychać jednak, że nabywcy zagraniczni rozpoczęli już udzielać zlecenia.

Żywym popytem cieszyły się naczynia gospodarskie i kuchenne. Publiczność krajowa składała się głównie z kupców detalicznych i hurtowych. Ruch w dziale tekstylnym przekroczył rozmiary z ostatnich lat. W obu pawilonach tej branży udzielano nieustannie zlecenia.

Ogromne zainteresowanie towarzyszyło wystawie niemieckich sił zbrojnych na placu Augusta, zawierającej trofea zwycięstwa na Zachodzie. Zagraniczne wystawy zbiorowe mogą również poszczycić się dużą frekwencją. Jednem słowem nie było dziedziny targów, w której nie panowałby ożywiony ruch.

Giełda nowojorska reaguje na blokadę Anglji.

(§) **Nowy Jork**, 29 sierpnia. **Skutki niemieckiej blokady dały się już wyraźnie odczuć na amerykańskich giełdach.** Brak wszelkich możliwości przewozowych i zmniejszenie eksportu spowodowały **wyraźną zniżkę cen bawełny, kawy i cukru.** Może to grozić w przyszłości bankructwem wielu producentów. Jedynie w branży metalurgicznej giełda nowojorska notuje pewną zwyżkę.

Spotkanie min. państw bałkańskich w Wiedniu.

(=) **Wiedeń**, 29 sierpnia. Z końcem bieżącego tygodnia z racji otwarcia Targów Wiedeńskich spodziewany jest przyjazd wielu ministrów państw południowego wschodu Europy.

Szereg osobistości zagranicznych, które bawią na międzynarodowych Targach w Lipsku, przybędzie również na Targi Wiedeńskie.

Pertraktacje w Turnu-Severin.

Turnu-Severin, 29 sierpnia. **Węgiersko-rumuńskie pertraktacje na temat uregulowania spraw granicznych zostały chwilowo przerwane, ponieważ niema podkładu do ich kontynuowania.**

Dyskutowano bardzo obszernie. Poseł von Georg odczytał wniosek węgierski, na który odpowiedział rumuński minister Vears Pop a wynikiem narad było, że je odroczono, wypowiadając nadzieję, że będą one mogły być podjęte. Tak było na każdem z dotychczasowych posiedzeń, po których przewodniczący odjeżdżali do domu.

Charakterystycznem jest, że na trzeciem posiedzeniu ustalono, iż **językiem, w jakim mają się toczyć narady, ma być język niemiecki.**

Nowy prezydent międzynarodowej komisji policji kryminalnej.

(§§) **Berlin**, 29 sierpnia. Szef policji bezpieczeństwa i służby bezpieczeństwa SS.-Gruppenführer Heydrich objął kierownictwo międzynarodowej komisji dla spraw policji kryminalnej w charakterze jej prezydenta.

Znowu wielki nalot na angielskie porty i fabryki przemysłu zbrojeniowego w Anglji.

Zestrzelono 44 samoloty angielskie. Łódź podwodna zatopiła 7 uzbrojonych okrętów handlowych

Berlin, 30 sierpnia. **Naczelna komenda armji niemieckiej komunikuje:**

Oddziały floty powietrznej zaatakowały w dn. 28 sierpnia lotniska w East Church i Southend u ujścia Tamizy, jak również porty rejonu Bognor na południowem wybrzeżu Anglji. W nocy zbombardowano w znaczniejszej mierze urządzenia portowe w Liverpool, Cardiff, Bristol, Middlesborough, Chatham i Thameshaven, jak również objekty zbrojeniowe w Sheffield, Norwich i Coventry.

Minowanie portów brytyjskich było kontynuowane.

Na rozmaitych miejscach doszło do walk powietrznych, w ciągu których zestrzelono 38 nieprzyjacielskich samolotów i 12 niemieckich.

Brytyjskie samoloty zaatakowały w nocy planowo dzielnice mieszkaniowe stolicy Rzeszy. Wiele osób zostały zabitych względnie ranionych przez bomby zapalające i wybuchowe, spowodowano również pożary na strychach i inne szkody. Jeden z atakujących samolotów został zestrzelony przez artylerję przeciwlotniczą, zanim zdołał dotrzeć nad Berlin.

Także zakłady Leuna były celem brytyjskiego nalotu. Wyrządzona tam szkoda jest nieznaczna. Na wielu innych miejscach w Niemczech środkowych i zachodnich, które zostały obrzucone bombami, również nie wyrządzono poważniejszej szkody. Nieprzyjaciel stracił w dn. 28 sierpnia łącznie 44 samolotów i jeden balon zaporowy, podczas gdy straty niemieckie wynoszą 15 samolotów.

Jedna z łodzi podwodnych pod dowództwem kapitana-porucznika Schepke zatopiła 7 uzbrojonych okrętów handlowych pojemności 43.000 ton, z czego pięć okrętów z silnie strzeżonego konwoju (p).

Na granicy Sudanu i Erytrei oddział angielski usiłował przy pomocy wozów pancernych wedrzeć się na włoski teren. W pobliżu oazy Adarde natrafił on na jeden z włoskich oddziałów, wzmocnionych przez policję Askarysów, przyczem **atak ten, po zaciętej walce, został odparty**. Nieprzyjaciel zdołał zabrać na samochodach pancernych licznych rannych, pozostawiając natomiast na polu walki około 10 zabitych Australijczyków, karabiny maszynowe i inną broń. Straty włoskie są niewielkie.

Inna próba ataku silnych oddziałów nieprzyjacielskich na włoskie stanowiska pod Gallabat **została lekko odparta przez włoskie wojska kolonjalne** tego okręgu. (p).

Włoski samolot storpedował krążownik angielski.

(=) **Rzym**, 29 sierpnia. Jak donosi specjalny sprawozdawca agencji Stefani z Trypolisu, **włoski samolot torpedowy zaatakował skutecznie na Morzu Śródziemnem pewien krążownik angielski i poważnie go uszkodził torpedą.**

Ponieważ sam samolot był już wielokrotnie trafiony przez artylerję przeciwlotniczą krążownika angielskiego, oraz wyczerpywał mu się zapas benzyny, załoga samolotu wkrótce po skutecznym i świetnie przeprowadzonym ataku musiała powrócić do swej bazy. Z tego powodu lotnicy nie mogli stwierdzić, czy krążownik zatonął.

Według raportu członków załogi samolotu, **torpeda trafiła krążownik angielski na linji zanurzenia tuż koło rufy**. Lotnicy włoscy mogli jeszcze zaobserwować, jak krążownik angielski otoczony olbrzymim słupem ognia i gęstemi chmurami dymu, ciężko położył się na bok.

Niemieckie okręty wojenne na Oceanie Indyjskim.

Berlin, 29 sierpnia. **Naczelna komenda armji niemieckiej komunikuje:**

W dniu 27 sierpnia działalność niemieckiej floty powietrznej skutkiem niepomyślnej pogody ograniczyła się do zbrojnego wywiadu, w ciągu którego zrzucono bomby na urządzenia portowe w Gosport.

W nocy na 28 sierpnia silniejsze oddziały bojowe zaatakowały urządzenia portowe, zakłady, fabryki lotnicze i zbrojeniowe w Anglji i Szkocji. W Southampton, Aberdeen, Dundee, Leeds, Hull, a przedewszystkiem w fabrykach lotniczych i silników w Derny i Birmingham oraz w państwowych zakładach w Chatham stwierdzono wielkie pożary, które były dowodem skuteczności nalotów bombowych. Minowanie brytyjskich portów przez samoloty było kontynuowane.

Brytyjskie samoloty zrzuciły bomby w nocy na teren Rzeszy, nie wyrządzając poważniejszych szkód. W Kilonji uszkodzono kilka domów mieszkalnych. Dzięki zdyscyplinowanemu zachowaniu się mieszkańców tylko jedna osoba została lekko raniona.

Zestrzelono trzy brytyjskie samoloty, z czego jeden straciła artylerja marynarki. Jeden samolot niemiecki zaginął. (p).

Rzym, 30 sierpnia. **Naczelna komenda armji włoskiej komunikuje: Jednostki floty powietrznej zaatakowały bazę marynarki w Aleksandrji i przeleciały mimo niepomyślnej pogody nad kanałem Suezkim między Port Said a Ismailia. Przy tej sposobności samoloty zrzuciły bomby na wylot północny kanału i na prom kolejowy w Alkantara. Przy pomocy tego promu kolej żelazna łączy Egipt z Palestyną.**

W Afryce wschodniej oddziały Dubat obsadziły angielski fort Poligna w okolicach jeziora Rudolfa. Oddziały floty lotniczej bombardowały dworzec kolejowy Khasm el Ghirba w Sudanie oraz lotniska w Wajir i Gerissa w Kenyi.

Straty Anglji na morzu.

(=) **Sztokholm**, 29 sierpnia. Admiralicja brytyjska dopiero obecnie podaje do wiadomości fakt **zaginięcia brytyjskiej łodzi podwodnej „Spearfish“.**

Według agencji Reutera, urzędowy tekst komunikatu brzmi następująco: „Admiralicja zmuszona jest z przykrością donieść, że łódź podwodna JKMości „Spearfish“, której komendantem był I. A. Forbes, zaginęła i musi być jako taka traktowana. Najbliższa rodzina załogi została o tem powiadomiona.

„Spearfish“ jest jedną z ośmiu łodzi podwodnych klasy „Shark“, spuszczonych na wodę w latach 1934—37. Jej wyporność wynosiła 960 ton, zaś wyposażenie składało się z jednego działa 7.6 cm, jednego karabinu maszynowego i 6 wyrzutni torpedowych. Jednostka ta rozwijała szybkość 13.7 węzłów na powierzchni morza. Liczba załogi na stopie pokojowej wynosiła 40 ludzi.

(=) **Amsterdam**, 28 sierpnia. Jak donosi radjo angielskie, brytyjska admiralicja podała do wiadomości, że **brytyjski pomocniczy poszukiwacz min „Resbarko“ zatonął wskutek uszkodzeń, odniesionych w czasie jednego ataku lotniczego.**

(=) **Genewa**, 28 sierpnia. „New Chronicle“ doniósł w sobotę, że za wyjątkiem 12 ludzi udało się uratować załogę **angielskiego parowca „Geraldine Mary“**, pojemności 7.244 ton, storpedowanego u zachodnich wybrzeży Irlandji.

Jak donosi „Daily Telegraph“, w niedzielę wyładowało 47 rozbitków **z angielskiego statku „Havildar“**, który został storpedowany u południowego wybrzeża Irlandji. Statek odbywał swą dziewiczą podróż. Załoga jego składała się z 73 marynarzy.

(=) **Boston**, 29 sierpnia. Według wiadomości, pochodzących od pasażerów jednego z parowców brytyjskich, przybyłych do tutejszego portu, w dniu 16 sierpnia na wodach angielskich **storpedowano z jednego brytyjskiego konwoju nie mniej, jak 4 okręty**, mianowicie dwa greckie, jeden holenderski i jeden szwedzki.

Włosi bombardują kanał Suezki.

Rzym, 30 sierpnia. Włoski komunikat wojenny z czwartku brzmi następująco: główna kwatera armji włoskiej komunikuje: **Włoska formacja lotnicza zbombar-**

Otwarty list duchownego angielskiego do lorda Halifaxa.

(=) **Genewa**, 29 sierpnia **„Daily Herald“ publikuje „otwarty list“ reverend Rowlanda Jonesa, wikarjusza w Denton do lorda Halifaxa.**

W liście czytamy:

„Mówi Pan, że obecna walka toczy się między chrześcijaństwem i nazizmem. Może zechce nam Pan wytłumaczyć co Pan rozumie przez chrześcijaństwo? Przecież naturalnie nie może Pan twierdzić, że anglokatolicyzm lub jakiś inny „izm“. Jeżeli tak, to tem lepiej będzie, im prędzej skapitulujemy. Przypuszczam, że przez chrześcijaństwo rozumie Pan pewną specjalną metodę, organizowania naszego życia narodowego.

Ale teraz, mój Lordzie, może mi Pan odpowie na następujące pytania: zanim powstał pogański straszak nazizmu, czy Wielka Brytanja była ucieleśnieniem chrześcijańskiej miłości bliźniego? W roku 1927 mieliśmy dwa miljony bezrobotnych. Czy to było chrześcijaństwo? Czy walczymy po to, aby znaleźć się z powrotem w takiej sytuacji? Kiedy byłem w Durham wikarym, setki ludzi w mojej parafji miały tylko jedną ubikację jako mieszkanie. Byli to górnicy przeważnie bez pracy, a poza temi „slums“ widziało się. Czy to jest chrześcijaństwo? Czy o to luksusowe domy dostojników katedralnych.

W pamięci mojej wyrył się obraz małego dziecka, które spało w tem samem łóżku z pewną zmarłą osobą. W izbie, gdzie leżały zwłoki, widziałem człowieka, który z pozostałemi czworgiem dzieci spożywał mizerny posiłek.

Mój Lordzie czy to jest chrześcijaństwo? Czy o to walczymy?

Czy przypomina Pan sobie, że całe ładunki okrętowe hiszpańskich pomarańcz na krótko przed wojną wyrzucano koło Liverpoolu do morza, by tylko utrzymać cenę. A przecież w owych upalnych dniach letnich były w Lancashire dzieci, dla których pomarańcza stanowiła nieosiągalny luksus.

Mój Lordzie, czy to jest chrześcijaństwo? Albo czy przypomina Pan sobie o sprawozdaniu, ogłoszonem na krótko przed wojną przez Johna Orra, według którego miljony angielskich dzieci są w poważnym stopniu niedożywione?

Hiszpanja w stanie moralnej wojny z Wielką Brytanją.

Ostre akcenty antyangielskie w prasie hiszpańskiej.

Madryt, 29 sierpnia. **Stosunki hiszpańsko-angielskie nie uległy w ostatnich czasach najmniejszej poprawie, raczej pogorszyły się** do tego stopnia, iż madrycki organ „Falangi“ — „Arriba“ w tych dniach pisał **o stanie moralnej wojny między Hiszpanją a Anglją**, twierdząc, iż pewne posunięcia angielskie na ziemi hiszpańskiej mogą być uważane za równoznaczne z atakiem i działaniem wojennem przeciw Hiszpanji.

Londyn uczynił wszystko, aby spowodować tego rodzaju zmianę w obustronnych stosunkach. Wysuwając zarzut, że Hiszpanja, jako dostawca benzyny dla Niemiec, zajęła już stanowisko, **Anglja rozszerzyła blokadę na Hiszpanję.**

Hiszpanja nie dysponuje przytem żadnemi zapasami, a nawet przed kilku miesiącami w celach prohibicyjnych, **podwyższyła cenę benzyny z 1.25 na 5 pesetów**, — wydając następnie dalsze nadzwyczajne zarządzenia, aby na tej drodze móc pokryć najpilniejsze zapotrzebowanie kraju. — Ruch omnibusowy w miastach, które posiadają tramwaje, — został całkowicie wstrzymany. Omnibusy na linjach dalekobieżnych zostały również częściowo wstrzymane, a nawet **wprowadzono system kartkowy na zużycie benzyny do celów przemysłowych i rolniczych.**

Wynika z tego, że zarządzenie angielskie w ujemny sposób oddziaływuje na hiszpańskie problemy narodowe i, jak to zaznaczono w jednym z komentarzy, zagraża odbudowie Hiszpanji do tego stopnia, iż trzeba będzie pomyśleć o represjach, jeśli stanowisko Anglji nie ulegnie zmianie.

Anglja swego stanowiska nie zmieniła i nie zmieni, tem mniej, że Hiszpanja, jak wiadomo, w międzyczasie zawarła układ z Portugalją i w ten sposób uniemożliwiła jakiekolwiek zaburzenia z inicjatywy trzecich mocarstw na półwyspie Pirenejskim, na wypadek, gdyby trzecie mocarstwo zechciało wywołać zbrojny konflikt.

Jasnem jest, że ten sukces zagranicznej polityki hiszpańskiej jest dla Anglji gorzką pigułką.

Wszystko to jednak, jak podkreśla prasa hiszpańska, nie stanowi podstawy, któraby usprawiedliwiała dalsze pogorszenie zaopatrzenia Hiszpanji przez angielskie metody blokadowe. Prasa z tego powodu czyni odpowiedzialną Anglję także i za to, że zarówno stanowisko prasy, jak i ludności **staje się coraz bardziej antyangielskiem.**

Anglja nie może spodziewać się, że Hiszpanja zareaguje przyjaznemi manifestacjami na coraz ujemniej wpływające na jej życie narodowe akty angielskiej nieprzyjaźni.

„Jeśli“ zagraniczni agenci, względnie związane z nimi elementy, dokonywać będą zamachów na nasze własne rezerwy, — jak np. gdy podpalili składy towarzystwa naftowego „Campsa“ w Alicante, oraz gdy dokonali innych aktów sabotażu, o których dobrze jest poinformowana policja“, to naturalnie cierpliwość Hiszpanji zostanie wystawiona na poważną próbę.

Komentarz „Arriby“ określa to postępowanie jako działanie wojenne, które nie może zostać bez kary. Z uwagi na te smutne manewry, należy teraz powiedzieć: — **„teraz już koniec“.**

Ta ostra akcja prasy hiszpańskiej jest tembardziej zrozumiała, że Hiszpanja już oburzyła się na to, iż **jej życzenia odnośnie do Gibraltaru natrafiły w Anglji na kamienną glebę.** Niedawne wynurzenia Attle'a w Izbie gmin na temat oficjalnie postawionego przez gen. Franco żądania zwrotu Gibraltaru, **Hiszpanja odczuła jako zniewagę i zniewagi tej nie zapomni.** Tak samo, jak nie zapomni Gibraltaru, którego żądanie zwrotu jest dla dzisiejszej Hiszpanji **problemem narodowej godności.**

Z uwagi na odrzucenie przez Anglję sprawy Gibraltaru, które ciągle stanowi temat rozważań prasy hiszpańskiej, jak również z uwagi na nieprzyjazne metody wobec Hiszpanji — stanowisko Hiszpanji stało się jasne, tem więcej, że zamach w Alicante odczuto jako „atak na Hiszpanję“.

„Nikt nie może się dziwić — pisze czołowe pismo w Walencji, trafnie odzwierciedlając opinję społeczeństwa, — że dzisiaj każdy w Hiszpanji zdaje sobie sprawę z tego, iż zwycięstwo imperjum brytyjskiego oznaczałoby koniec obecnej tendencji politycznej Hiszpanji“.

Komunikat szwajcarski w sprawie nocnych przelotów angielskich.

(=) **Berno**, 29 sierpnia. Sztab armji szwajcarskiej wydał we wtorek następujący komunikat:

„Szwajcarski obszar powietrzny został ponownie uległej nocy wielokrotnie naruszony. Artylerja przeciwlotnicza wiele razy rozpoczynała działalność. Rodzaj i kierunek przelotów wskazują wyraźnie na celowe naruszenie granicy“.

Sądząc ze wszystkich okoliczności przelotów nie ulega wątpliwości, że chodziło tu tylko o samoloty angielskie.

Ponowny alarm lotniczy w Szwajcarji

Berno, 29 sierpnia. Szwajcarski sztab wojskowy komunikuje: **W nocy z dn. 27 na 28 sierpnia przeleciało kilka obcych samolotów nad południowo-zachodnią częścią Szwajcarji.** Nadleciały one wkrótce po godz. 22.80 między Le Brassus a Genewą i po przelocie nad jeziorem Genewskiem, opuściły Szwajcarję, kierując się na Evian i tereny Mont Blanc. Lot powrotny nastąpił 50 minut po północy. Alarm lotniczy został zarządzony w całej francuskiej Szwajcarji. Z kierunku lotu można wnioskować, że i tym razem chodziło o samoloty angielskie.

Trudności Anglji na Wschodzie.

(=) **Rzym**, 29 sierpnia. „Popolo di Roma“ dowiaduje się z San Sebastian, że głównodowodzący wojsk brytyjskich w Palestynie, generał Neame w związku z żądaniem wysłania dalszych kontyngentów wojsk do Egiptu, oświadczył, **że sytuacja na granicy Transjordanji, Syrji i Iraku jest tego rodzaju, iż wymaga zwiększenia oddziałów wojsk brytyjskich w Palestynie.**

Generał Neame jest następcą generała Giffarda i poprzednio piastował stanowisko zastępcy szefa sztabu generalnego wojsk brytyjskich w Indjach.

Zbliżenie Japonji do Rosji sowieckiej.

(=) **Bangkok**, 29 sierpnia. **Porozumienie sowiecko-japońskie w sprawie spornych kwestyj, dotyczących granicy między Mongolją i Mandżukuo stanowi etap na drodze do dalszego zbliżenia się między Japonją i Rosją sowiecką, a równocześnie jedną z zasadniczych podstaw nowego uporządkowania spraw Dalekiego Wschodu.**

Oczekuje się, że pomiędzy Tokio i Moskwą dojdzie do ścisłej współpracy gospodarczej i że Japonja dzięki temu porozumieniu zapewni sobie niezbędną swobodę na tyłach w obliczu nowych zagadnień, wyrastających wskutek upadku potęgi brytyjskiej na Dalekim Wschodzie.

Japonja śledzi z największem napięciem, jak Anglja zmuszona wojenną sytuacją w Europie likwiduje swoją pozycję w Azji Wschodniej oraz przygotowuje się na to, że Londyn, podobnie, jak w wypadku wydzierżawienia wysp Bermuda, także na Dalekim Wschodzie „wydzierżawi“ wojskowe i gospodarcze bazy brytjskie Stanom Zjednoczonym.

W oczekiwaniu na taki rozwój wypadków Japonja przez zbliżenie do Rosji, torowane już od dłuższego czasu w drodze dyplomatycznej, stara się stworzyć sobie polityczno-mocarstwową swobodę ruchów na Pacyfiku.

Górnośląski przemysł włókienniczy w walce o nowe rynki zbytu.

26 firm włókienniczych na targach w Lipsku.

Górnośląski przemysł na targach w Lipsku reprezentowany jest jedynie przez przemysł włókienniczy starego i znanego w całym świecie ośrodka przemysłowego Bielitz. 26 firm włókienniczych wystawia swoje wyroby znane ze swej jakości. W tegoż roku przemysł nasz w Lipsku po raz pierwszy podejmie konkurencję ze staremi ośrodkami przemysłowemi w Rzeszy.

Stara tradycja górnośląskiego przemysłu włókienniczego niewątpliwie wytrzyma konkurencję z nowymi współzawodnikami.

Już w roku 1548

sukiennicy w Bielitz złożyli do potwierdzenia obszerny przywilej, zawierający niejako pierwszy statut ich przyszłego cechu. Wraz z szybkim rozwojem statut ten w latach następnych został znacznie rozszerzony i uzupełniony, tak np. w latach 1565, 1626, 1665 i 1705.

O ile rok 1548 jest zaczątkiem cechu włókienniczego, to jednak początki samej gałęzi tego rzemiosła są o **o wiele starsze.** Jest bowiem rzeczą zrozumiałą, że dopiero po kilku stopniach rozwojowych, przystąpiono do stworzenia własnej, samodzielnej organizacji, w dodatku organizacji, tak surowo przestrzegającej zasad jak cech sukienniczy.

Pomyślny rozwój przemysłowy w znacznym stopniu zależny był również od **szczęśliwego położenia geograficznego miasta.** Miasto, położone na najbardziej wysuniętym południowo-wschodnim cyplu Śląska, leżało niejako przy wrotach dwóch wielkich, lecz mało uprzemysłowionych organizmów państwowych Węgier i Polski, będącymi nietylko najpoważniejszymi odbiorcami produktów miasta, lecz zarazem dostawcami najpoważniejszego surowca, a mianowicie wełny owczej.

Z biegiem czasu stworzono tak wzorową organizację, że począwszy już od XVI wieku wozy, obładowane drogocennem suknem, wyruszając na niebezpieczną i mozolną wędrówkę do Węgier, w drodze powrotnej zabierały ze sobą zawsze znaczne zapasy wełny owczej.

Drugą okolicznością, korzystną dla rozwoju przemysłu było

oddalenie miasta od wielkiej widowni dziejowej.

Wielkie klęski dziejowe i okropności wojny 30-letniej tylko słabem echem docierały do tego ukrytego zakątka i chociaż przerwały na pewien przeciąg czasu dalszy rozwój przemysłu, to jednak nie zdołały go zupełnie zniszczyć, względnie powstrzymać dalszy jego rozwój.

Już kilka lat później handel i przemysł **znów się podźwignął,** przystępując niezwłocznie do odzyskania czasowo straconych rynków zbytu. W roku 1638, a więc podczas największego nasilenia wojny 30-letniej, mandatem cesarskich władz celnych wymienia się Bielitz wśród tych miast śląskich, które produkują dobre sukno.

W roku 1717 potwierdza główny komendant na Śląsku, że produkty są nietylko najlepsze ze wszystkich miast, trudniących się wyrobem sukna, lecz pozatem również i cenione i chętnie nabywane zagranicą.

W roku 1730 królewskie kolegium komercjalne wystawia sukiennikom śląskim to samo pochlebne świadectwo. . W tym samym roku rada komercjalna, pismem z dnia 1 sierpnia skierowanem do magistratu, stwierdza, że **prawie wszędzie krajowe produkty sukna dorównują zagranicznym, często ich nawet przewyższając.**

Widać z tego, że Bielitz było jednem z tych śląskich miast przemysłowych, które w ogólno-śląskim obszarze, dzięki jakości ich wyrobów i sumienności rzemieślników

osiągnęło zasłużoną sławę,

mając zarówno polskich jak i śląskich panów za stałych i zadowolonych odbiorców.

Trzecią okolicznością, przyczyniającą się do pomyślnego rozwoju sukiennictwa, zwłaszcza w tem mieście, położonem u stóp zalesionych Beskidów, z małą siłą wodną i z brakiem rozległego zaplecza, a tem samem i rynku zbytu ze strony południowej jest niewątpliwie

pilność, rozwaga i rzetelność obywateli miasta.

Przykrem rozczarowaniem dla całego miasta był fakt odstąpienia przez Fryderyka Wielkiego po pierwszej wojnie śląskiej całego kraju górskiego, Beskidów i Sudetów Austrji. Odorwane nagle od naturalnych rynków zbytu okolice te przeszły ciężkie wstrząsy, zanim zdołały przystosować się do zmienionych warunków.

Dzięki umiejętności kupców i rzemieślników bez wielkich strat wrosło w nowe formy państwowe, wychodząc szczęśliwie z wszystkich nader licznych zawikłań wojennych 18 stulecia, bo zawsze i wszędzie **triumfowała uparta i niecofająca się przed żadnemi trudnościami siła starych pokoleń rzemieślniczych.** Również i po wojnie nie zerwano stosunków handlowych. Ciągle w murach miasta przebywały jeszcze rzesze czeladników i praktykantów ze wszystkich stron Rzeszy, pozostając w ten sposób nadal w ścisłym związku z innemi miastami Śląska i Rzeszy, trudniącemi się wyrobem sukna.

XIX wiek charakteryzuje, zwłaszcza w pierwszej połowie

przejście od rzemiosła do przemysłu.

Oczywiście, że wprowadzenie nowych warunków i metod pracy nie obeszło się bez zgrzytów początkowych niepowodzeń i dukcji **doprowadziło do nowego wspaniałego rozwoju przemysłu, a tem samem i** strat. W końcu jednak przestawienie pro**miasta,** zapoczątkowanego w latach siedemdziesiątych ubiegłego stulęcia.

W wielkiej mierze przyczyniła się do tego rozwoju **bliskość górnośląskiego zagłębia węglowego,** którego wiernym odbiorcą, z chwilą zastosowania siły parowej, był młody i prężny przemysł włókienniczy. Pierwszy górnośląski skład węgla kamiennego założono w roku 1838 w Bielitz.

Jest rzeczą zrozumiałą, że w ciągu stuleci z poszczególnych organizacyj rzemieślniczych **powstały pokolenia przedsiębiorców, w których sukiennictwo było tradycją.** Tak samo w mieście, oraz okolicznych wsiach i osadach, z biegiem czasu wzrosły pokolenia robotnicze, których zdolność i wiedza fachowa były **wprost dziedzicznemi.** W ten sposób zwolna tworzył się

wysokowartościowy stan robotników fachowych,

będących jednym z najtrwalszych fundamentów przemysłu włókienniczego.

Zważywszy te okoliczności, niema przeto nic dziwnego, że Bielitz nietylko zaopatrywało miasta starej monarchji Austro-Węgry, zwłaszcza Wiedeń i Budapeszt w towary, lecz nawet począwszy mniej więcej od roku 1780 Bliski Wschód, aby już w połowie XIX wieku rozpocząć stale wzmagający się

eksport do wszystkich krajów świata,

stając się ważnym ośrodkiem eksportowym. W całej Europie a nawet w krajach zamorskich nie było ani jednego państwa, nie znającego lub nie ceniącego wyrobów przemysłu włókienniczego Bielitz. Zwłaszcza kraje orjentalne przez długie lata zaopatrywały się prawie wyłącznie w produkty włókiennicze z Bielitz.

Ten znaczny rozwój przemysłu tekstylnego przyczynił się również do powstania nowych gałęzi przemysłowych, tak np. oprócz ważnych przedsiębiorstw przetwórczych jak farbiarnie i wykończalnie, przedewszystkiem fabryki budowy maszyn włókienniczych.

Obecnie dla tego starego miasta włókienniczego, opierającego swoje stanowisko na bogatem doświadczeniu, nabytem w przeciągu stuleci, na kadrach fachowych robotników i na jakości swoich wyrobów, rozpoczyna się **nowy okres — współzawodnictwo ze staremi ośrodkami przemysłu włókienniczego Rzeszy.**

Mamy nadzieję, że przemysł górnośląski nadal utrzyma się na dawnej wysokości, dając świadectwo o zdolnościach i doświadczeniu robotnika śląskiego.

beha.

Porzucone przez wojsko pociski — przyczyną nieszczęść.

(b) Nieuwaga, lekkomyślność i niestosowanie się do obowiązujących przepisów jest źródłem wielu przykrości i nieszczęść dla ludzi. Typowym przykładem tego jest kilka tragicznych wypadków, wynikłych na skutek manipulacji ze znalezionemi nabojami wybuchowemi. Naboi takich i różnego rodzaju materjałów wybuchowych znajduje się jeszcze dużo po lasach, polach i t. p. Porzucone przez żołnierzy stają się skolei zabawą w „eksperymenty“ lekkomyślnych znalazców. Jakaś „żołnierska“ ambicja każe podnieść taki nabój i manipulować przy nim tak długo, póki nie wybuchnie, przynosząc śmierć, a w najlepszym razie ciężkie kalectwo.

Pamiętamy z czasów wojny światowej, że dziesiątki, a nawet setki istnień ludzkich straciło życie przez nieumiejętne i ryzykowne rozbieranie pocisków artyleryjskich, kul, granatów itp. Takie manipulacje i eksperymenty z materjałem wybuchowym nie dadzą nic więcej — prócz nieszczęścia. Żadnych korzyści praktycznych ani materjalnych.

Niejednokrotnie zdarzyć się może, że ktoś z nas natknie się przypadkiem na jakiś porzucony ładunek. Wiedzmy wtedy, jak mamy się z tym obchodzić, by nie narazić się na niebezpieczeństwo. Przedewszystkiem **nie wolno nam pod żadnym pozorem przejść, nie naznaczając tego miejsca i zawiadamiając natychmiast policję.** Narażamy wtedy innych, najczęściej tych, niezdających sobie sprawy z niebezpieczeństwa — to jest dzieci.

Fakt taki miał miejsce przed trzema tygodniami. Dwaj nieletni chłopcy zostali ciężko ranni w zabawie znalezionym lekkim pociskiem artyleryjskim. — Miejmy więc na uwadze nietylko siebie, ale i innych. **Najlepiej pocisk taki pozostawić w spokoju, pamiętając dokładnie miejsce,** gdzie się znajduje, poczem należy udać się na najbliższy posterunek policji, która zajmie się już resztą.

Jeśli to jest jednak jakaś mała kulka karabinowa, czy inny mniej skomplikowany ładunek, należy poprostu przynieść samemu **albo wrzucić gdzieś do wody.** Nigdy zwłaszcza w polu nie zakopywać! Przy orce lub innej uprawie roli łatwo można spodować wybuch.

Wypadki z ostatniej wojny i nieliczne, acz mówiące za siebie wypadki, ostatnich tygodni powinny być „memento“ dla wszystkich, którzy zetkną się z niemi po raz pierwszy. Unieszkodliwieniem takiego pocisku czy granatu zajmie się policja, mająca w tej dziedzinie specjalistów-rusznikarzy. Rozsądnem i bezryzykownem postępowaniem przyczynimy się dla siebie i innych do uniknięcia i zlikwidowania grożącego niebezpieczeństwa.

Co dzień niesie?

Książeczka pracy — koniecznym warunkiem.

(h) Przy zatrudnieniu robotników, urzędników (również i pracownic domowych), a nawet członków rodziny, pomagających stale w przedsiębiorstwie krewnego, **pracodawca, lub głowa domu, bezwzględnie zażądać musi książeczki pracy.** Przez cały czas trwania stosunku najmu pracodawca jest w posiadaniu książeczki pracy swego pracownika, dbając o pieczołowite przechowanie jej u siebie. **Bez książeczki nie wolno nikogo przyjąć do pracy.**

Gdy z przyczyn technicznych natychmiastowe wystawienie książeczki pracy nie jest możliwe, wnioskodawca otrzymuje **tymczasową kartę zastępczą,** ważną na pewien określony okres czasu. Kartę zastępczą po upływie wyznaczonego terminu należy natychmiast zwrócić odnośnemu Urzędowi Pracy. Karta zastępcza na wymieniony w niej termin służy za książeczkę pracy.

Zarówno wystawienie karty zastępczej jak i właściwej książeczki pracy **nie pociąga za sobą żadnych kosztów ze strony wnioskodawcy.** W razie zniszczenia lub zgubienia książeczki pracy należy natychmiast w Urzędzie Pracy postawić wniosek o wystawienie nowej książeczki pracy. Wystawienie drugiej książeczki pracy podlega pewnej opłacie.

Przy zmianie nazwiska należy książeczkę pracy wraz z koniecznemi dokumentami przedłożyć w Urzędzie Pracy, celem uskutecznienia zaszłych zmian. W zakładach i administracjach, w których istnieje kilka oddziałów lub urzędów, książeczkę pracy przechowywać należy w tym wydziale, w którym dana osoba istotnie jest zatrudniona.

Przy zatrudnieniu lub zwolnieniu osób, które ubezpieczone są w miejscowych, krajowych lub cechowych kasach chorych, zgłoszenia do Urzędu Pracy uskutecznione zostają przez daną kasę chorych.

Z drugiej zaś strony przedsiębiorcy lub głowy rodziny są zobowiązani o wszelkich zaszłych zmianach, jak np. zmiana nazwiska, adresu, zatrudnienia, zwolnienie, zmiana rodzaju wykonywanej pracy osób, ubezpieczonych w gwareckich, zakładowych lub zastępczych kasach chorych zawiadomić na przepisowych formularzach bezpośrednio odnośny Urząd Pracy.

Dorywczego zatrudnienia za małem wynagrodzeniem, nie podlegającego obowiązkowi zgłoszenia w kasie chorych **nie należy wpisywać do książeczki pracy.** Osób, które mają w książeczce pracy wypisany zakaz zatrudnienia, **nie wolno przyjąć do pracy.** W takim wypadku książeczkę trzeba wpierw przedłożyć w Urzędzie Pracy, celem sprawdzenia, wzgl. zanulowania zapisu.

O ile posiadacz książeczki pracy ma zamiar na stałe opuścić teren Rzeszy, lub w razie jego zgonu, książeczkę pracy należy oddać w odnośnym Urzędzie Pracy.

Popieranie hodowli koni na G. Śląsku.

(h) W celu popierania wysokowartościowej hodowli koni urząd hodowli zwierząt w Bielitz przeprowadza w bieżącym tygodniu w powiatach Bielitz, Teschen, Pless i Saybusch przegląd klaczy i źrebiąt.

Klacze, nadające się do dalszej hodowli i odpowiadające typowi i celowi, wciągnięte zostaną do księgi rodowodowej dla klaczy w Breslau, otrzymując oznakę rodową. Również i źrebięta zostaną premjowane. Dla wyjątkowo wartościowego materjału hodowlanego źrebiąt państwo łoży na dalsze wychowanie.

Wzrost liczby robotników belgijskich w Niemczech.

(—) **Berlin,** 29 sierpnia. Cyfra robotników belgijskich, którzy ochotniczo zgłosili się do robót w Niemczech stale wzrasta. **W ciągu ubiegłego tygodnia udało się 22.000 robotników belgijskich na roboty do Niemiec.**

Momentem przyciągającym Belgów do pracy w Niemczech są w pierwszym rzędzie listy tych robotników belgijskich, którzy jako pierwsi zgłosili się na propozycję przyjęcia pracy w Niemczech. — Wszystkie te listy są pełne pochwał, zwłaszcza jeśli chodzi o dobre urządzenia społeczne, które robotnikom belgijskim nie były dotychczas znane.

Początki rekonstrukcji gabinetu w Jugosławji.

Belgrad, 29 sierpnia. **Rekonstrukcja gabinetu, o której mówi się już od kilku tygodni, została obecnie zapoczątkowana przez zmianę na stanowisku ministra robót publicznych.**

Na miejsce dotychczasowego ministra dr. Miho Kreka został mianowany dotychczasowy radca stanu i nauczyciel gimnazjalny w stanie spoczynku, Danilo Vulovic. Jest on jednym z założycieli i czołowych osobistości „nacjonalistycznej akcji jugosłowiańskiej“.

Naczelny redaktor Leopold Reischer. Redaktor odpow.: Bruno Hamann. Redakcja: Kattowitz, Emmastr. 12, tel. 332-32. — Administracja: Ernst Kublow, Sosnowitz, Hauptstrasse 18, tel. 612-24. Oddziały: Bendzin, Hallenstrasse 1. Dąbrowa, Hauptstrasse 8. Zawiercie, Adolf-Hitlerstrasse 4.

Wrażenia z podróży.

Rumunja — kraj wielkich możliwości.

Bukareszt, 29 sierpnia.

Gdy mówi się o Rumunji, to myśli się **o nafcie i pszenicy**, a omawiając Bukareszt, ma się **wizję wschodniego miasta, pełnego przepychu.**

Gdy ktoś znał Bukareszt przed rokiem 1930 — ten obecnie miasta tego nie pozna. Małomiasteczkowy charakter Bukaresztu **zniknął w zupełności.** Wielkie bulwary i imponujące budowle **przypominają Paryż i Berlin**

Pośrodku miasta leży pałac królewski, nad którego upiększeniem pracuje się jeszcze dzisiaj. Właśnie dobudowano nowe skrzydła, które podkreślają imponujący charakter pałacu. Dla ludności Bukaresztu, której liczba dochodzi obecnie do 900.000 ludzi, **wybudowano na peryferjach miasta wielkie parki, stadjony sportowe i sztuczne jeziora.** Luksusowe restauracje, otoczone zielenią, wypełnione są w południe i wieczorem tłumem eleganckiej publiczności. Na placu przed pałacem królewskim wznosi się posąd króla Karola I, założyciela obecnej dynastji.

Dzisiejsza Rumunja powstała przez

zjednoczenia księstw Mołdawji i Wołochów,

znajdujących się niegdyś pod panowaniem tureckiem. Bojarowie, rządzący podówczas krajem, **wybrali w kwietniu 1866 r. księcia Karola z domu Hohenzollernów na panującego księcia,** który przyjął imię Karola I.

W wojnie turecko-rosyjskiej r. 1877 Rumunja stanęła po stronie Rosji i **proklamowała w dn. 21 maja 1877 swoją niepodległość**, zrzucając władztwo Turcji, co później zostało potwierdzone przez Turcję w pokoju berlińskim (12 lipca 1878) na skutek zabiegów Rosji wśród mocarstw europejskich. W dowód wdzięczności **Rumunja musiała odstąpić Rosji Besarabię**, wzamian za którą otrzymała północną Dobrudżę, która do tego czasu należała do Bułgarji, znajdującej się pod panowaniem Turcji.



Gmach Teatru Narodowego w Bukareszcie.

Charakterystycznem jest, że ta zmiana przynależności posiadłości nie wywołała w Bułgarji wielkiego wrażenia. Bułgarzy uważali wówczas Dobrudżę za „ubogą w wodę, stepową wyżynę, która nie nadaje się pod uprawę roli“.

Gdy później wyszła na jaw faktyczna wartość tej dzielnicy, a przez wzrastający ruch na Czarnem Morzu także i wybrzeże stało się cennem, wówczas Rumunja usiłowała powiększyć swe wybrzeża morskie przez zajęcia także i południowej Dobrudży, **co się też udało w r. 1913**, gdy Bułgarja została pokonana przez Serbję i Grecję.

Po wojnie światowej

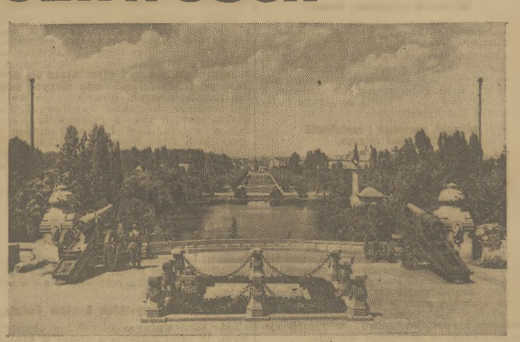
Rumunja, w uznaniu tego, iż przystąpiła do koalicji, rozwiązując swój sojusz z Niemcami i Austro-Węgrami, **stała się jednym z głównych spadkobierców zlikwidowanej monarchji austrjacko-węgierskiej, otrzymując Siedmiogród i Bukowinę.** Na tej drodze Rumunja wzrosła do rozmiarów państwa, obejmującego 300.000 kilometrów kwadratowych i 19 miljonów ludzi, w stosunku do 130.000 kilometrów kwadratowych i 7 miljonów ludzi, posiadanych w r. 1912. Przez ostatnie odstąpienie Besarabji i części Bukowiny na rzecz Rosji **Rumunja znowu straciła około 2 miljony ludności.**

Po utracie żyznej Besarabji Rumunja, w trakcie prowadzonych obecnie konferencyj z Węgrami i Bułgarją, które w imię nowej organizacji Europy, domagają się odstąpienia im pewnych obszarów rumuńskich, nie jest skłonna do zbyt daleko posuniętych ustępstw. Odnosi się jednak wrażenie, że

zdecydowała się ona na pewne koncesje.

Chce się mianowicie odstąpić południową Dobrudżę w tych granicach, w jakich została zajęta w r. 1913, to znaczy po północną linję Silistria-Mangalia, aczkolwiek oznacza to **utratę ważnej twierdzy naddunajskiej Silistrji i słynnej miejscowości Balcic.**

W ostatnich dziesięcioleciach Rumunja osiedliła na tych terenach kilka tysięcy **rumuńskich rolników, których obecnie**



Park Karola II-go i grób Nieznanego Żołnierza w Bukareszcie.

straciłaby. W Bukareszcie stwierdza się jednak z zadowoleniem, że prasa bułgarska pisze na temat pertraktacyj w Krajowej, iż nowe układy służyć będą zacieśnieniu stosunków między Rumunją a Bułgarją.

Trudniejszem jest porozumienie z Węgrami,

ponieważ w Siedmiogrodzie poszczególne narodowości powikłały się ze sobą. Gdy w r. 1919 Siedmiogród stał się posiadłością Rumunji, liczył wówczas ok. 2 i pół miljona Rumunów, 1,250.000 Węgrów i 774.000 Niemców.

Ponieważ Rumunja traktowała swoje mniejszości dość liberalnie i ponieważ Siedmiogród zamieszkuje przeważnie ludność rolnicza, dla której posiadanie ziemi jest najważniejsza sprawą, przeto w stosunkach ludnościowych, poza naturalnym przyrostem, **nie zaszły poważniejsze zmiany.**

Problem siedmiogrodzki, który tutaj nazywa się **transylwańskim**, stanowi główny temat rozmów wszystkich warstw ludności. Skrajne koła nacjonalistyczne opowiadają się **za całkowitem odrzuceniem pretensyj węgierskich**, podczas gdy koła rządowe **chcą odstąpić Węgrom mniej lub więcej szeroki pas ziemi**, z tem, że Węgrom, zamieszkałym na terenach pogranicznych pozostawi się swobodę optowania na rzecz Węgier.

Koła rumuńskie wskazują na to, że w Transylwanji 20—30 procentom mniejszości **można przeciwstawić 70—80 procent Rumunów.** Według innego obliczenia w **Siedmiogrodzie mieszka 1,352.000 Węgrów i 3.270.000 Rumunów.**

Opozycja przeciwko obecnemu rządowi min. Gigurtu, któremu zarzuca się zbytnią słabość, kierowana jest przez Maniu i Bratianu a częściowo przez „Żelazną Gwardję“. Według oświadczenia min. Gigurtu z dn. 8 sierpnia istnieją tylko

dwie możliwości uregulowania spraw z Węgrami.

Albo Węgrzy i Rumunowie będą współżyli ze sobą przy zrezygnowaniu przez Węgry ze wszelkich pretensyj terytorjalnych, albo też nastąpi całkowite odseparowanie się, połączone z wymianą ludności. Dla równowagi przytacza się ze strony rumuńskiej, że **na Węgrzech, w ich obecnych granicach, mieszka 50 do 80 tysięcy Rumunów,**

Porozumieniem rumuńsko-węgierskiem interesują się także i Niemcy, ponieważ

na spornych terenach mieszkają setki tysięcy Niemców.

Ostatnio niemiecka grupa narodowościowa wystąpiła z inicjatywą ściślejszej konsolidacji dla obrony swych interesów.

Aczkolwiek sprawy religijne w Rumunji nie występują w całej swej surowości na jaw, to jednak **każda wieś rumuńska stanowi zamknięte w sobie społeczeństwo, które trzyma się zwyczajów rodzinnych i gminnych, nie mieszając się z obcymi.** Nawet żydzi, których przyjęcie wymuszono w r. 1919 na Rumunji, nie zdołali przedostać się do rodzin rumuńskich. Nie przeszkodziło im to jednak w dostaniu się do przemysłu i handlu rumuńskiego, w których zajęli kluczowe stanowiska. Dopiero obecnie sprawa ta jest regulowana przez nowe ustawy żydowskie. Uregulowanie sprawy żydowskiej jest o tyle trudniejsze, że obecnie

w Rumunji żyje conajmniej 800.000 żydów.

Zainteresowane koła twierdzą nawet, że **liczba żydów w Rumunji dochodzi do 1,250.000.**

Na każdym kroku przekonuje się każdy o bogactwach Rumunji, kraju „miodem i mlekiem płynącego“. Wszystko to jest dopiero w stadjum rozwoju. Fachowcy twierdzą, że zbiory zbóż przy intensywnej i uporządkowanej gospodarce rolnej **można potroić.**

Co się zaś tyczy produkcji nafty, to przy najskromniejszych przewidywaniach nie można powiedzieć, aby dzisiaj uzyskano już najwyższy poziom eksploatacji. Przeciętnie, na podstawie eksploatacji ostatniego roku, **oblicza się roczną produkcję na 6 i ćwierć miljona ton nafty.** Obliczenia zbiorów zbóż wskazują na roczną produkcję **6 miljonów ton kukurydzy, 4 i pół miljona ton pszenicy i żyta i miljon ton jęczmienia.** Zapoczątkowana w ostatnich latach hodowla soji i słoneczników **zniknęła niemal całkowicie po odstąpieniu Bessarabji.**



Bulwar akademicki w Bukareszcie.

Bogactwu naturalnemu kraju odpowiada handel importowy i eksportowy.

Wywóz dosięgnął w r. 1939 wartość 27 miljardów, przywóz zaś 25 miljardów lei. Głównemi produktami wywozowemi są: nafta, drzewo, zboże i zwierzęta.

Skarbowość Rumunji stoi **na dobrych podstawach.** W r. 1936 osiągnięto równowagę budżetową, a od tego czasu wpływy przewyższają wydatki. Budżet na rok 1940/41 obejmuje kwotę 106.5 miljarda lei. Należy wyrazić nadzieję, że obecne uregulowanie spraw politycznych nie przeszkodzi w dalszym rozwoju gospodarczych możliwości tego kraju, ale przeciwnie — przyczyni się do poważnego wzrostu jego zamożności. **(w).**

Fałszywi optymiści.

Genewa, 29 sierpnia. „Daily Herald“ ostrzega w swym artykule wstępnym przed „syrenami“. Pod wyrażeniem tem rozumie on fałszywych optymistów, które niczem syreny Odysseusza, szeptają do uszu Anglikom, że Niemcy walczą z olbrzymiemi trudnościami, podczas gdy własne trudności Anglików są bardzo niewielkie.

„Syreny“ te cieszyły się, że angielskie lotnictwo pokonało Niemców, a nawet z tego, że Mussolini popełnił takie głupstwo, jak zajęcie Somali. Jedna z tych „syren“ jest madame Tabouis, która stale powtarza, że Hitler i Mussolini nie są zgodni w swych zapatrywaniach, podczas gdy sojusz niemiecko-włoski trwa bez żadnych zgrzytów.

* * *

„Daily Herald“ uznał za konieczne oczyścić atmosferę przez krytykę kół przywódców i ich wygodnego powierzania się oszukańczym nadziejom. W ślady tego pisma poszły i inne pisma, które rozpoczęły kampanje przeciwko politycznym przywódcom. Najdalej w tym kierunku poszedł „Daily Mirror“ w ataku na ministra spraw zagranicznych lorda Halifaxa. Pismo przedstawia go jako „największą przeszkodę“. Chodzi tu mianowicie o magnata ze starej klasy feudalnej, który reprezentuje tę Anglję, która stała już na progu śmierci.

Na atak ten, który jakoś przedostał się przez cenzurę, odpowiada autor listu otwartego, opublikowanego w „News Chronicle“ przeciwko ostatniej mowie radiowej Duff Coopera. Twierdzenie ministra informacji, że Anglicy bardzo chętnie zobaczą próbę wylądowania Niemców i że będą rozczarowani jeśli próba ta nie nastąpi, musi wywołać zdumienie każdego. Redakcja „News Chronicle“ chce podkreślić, iż D. Cooper przedstawia Anglików jako wojenny naród, żądny krwi. Wojna jest raczej ujmowana jako okoliczność godna ubolewania, a 99 procent Anglików serdecznie jej nienawidzi.

Rejestracja obcokrajowców w Stanach Zjednoczonych.

(—) **Nowy Jork**, 29 sierpnia. Wszystkich obcokrajowców zamieszkałych na terenie Stanów Zjednoczonych w liczbie 3.600 tys. osób, które przekroczyły 14 rok życia — **obowiązuje przepis meldowania się i złożenia odcisków palców**, co musi być dokonane najpóźniej do końca grudnia br.

Przepisowi temu nie podlegają przedstawiciele dyplomatyczni państw obcych, akredytowani w St. Zjednoczonych.

Biskupi niemieccy modlą się o zwycięstwo.

(§) **Hannower**, 29 sierpnia. **W Fuldzie, starodawnej siedzibie niemieckich książąt Kościoła, zakończył się wielki zjazd niemieckich biskupów.**

Obrady zjazdu poświęcone były wszechstronnej dyskusji nad kwestjami kościelno-prawnemi i duszpasterskiemi. Wszyscy biskupi, biorący udział w zjeździe, wyrazili jednogłośnie opinję, że naród niemiecki z czystem sumieniem chwycił za broń i że zwycięska obrona Niemiec przed napadem państw żydowskich i demokratycznych zobowiązuje Kościół do wdzięczności, ponieważ tylko w ten sposób było możliwem utrzymanie dziedzictwa wiary wśród większości narodu niemieckiego i sprawowanie dalszej opieki duszpasterskiej nad wiernymi.

Jak komunikują dalej z kół kościelnych, biskupi postanowili w związku z bliskiem ostatecznem zwycięstwem wojsk niemieckich wydać list pasterski, wyrażający w uroczystej formie oświadczenie się niemieckich katolików i ich kościelnych przewodników za solidarnością z narodem niemieckim i Adolfem Hitlerem.

Obowiązek służby wojskowej dla Anglików w Burmie.

(—) **Genewa**, 29 sierpnia. Gubernator Burmy zakomunikował w mowie tronowej, że dla wszystkich obywateli angielskich ma być wprowadzony obowiązek służby wojskowej. Podobne zarządzenia wydano ostatnio w Indjach.